№. 157. w Czwartek dnia 9. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Poznań, dnia 9. Lipca.

Piśmiennictwo polityczne w Poznańskiém. (Dokończenie.) Pierwsza warstwa publiczności twojéj, najzwyczajniejsza, są to ludzie dobroduszni, okrągłego lica i brzucha, którzy ucieszywszy się roskoszami jadła i picia, z napółsennym rozumem z rozżarzonem niekiedy cygarem zabierają się po dobrym obiedzie do czytania gazety, jak do wetów; na to tylko, żeby jakąś upolować nowinkę, którąby w odwiedziny można sąsiadowi zawieść i pokazać się oczytanym w polityce. Podług M. Wiszniewskiego ich umysł, byłby to: rozum receptywny czyli gębczaty, który jak wciągnie w siebie jaką nowinę, tak ją też niezawodnie, ściśnięty zagadnięciem sąsiada, in natura odda. Temu ty daremnie prawisz o przedmiotach wyższych; on zawsze powie, że gazeta głucha, że nic w niéj nie ma, kiedy nie znajdzie jakiéj anekdoty krotochwilnéj lub bzdury najlichszéj, którąby on był w stanie powtórzyć. — Jemu wszystko jedno czy atmosfera, w któréj się obracasz ociężała naraz i ołowiem zalegała na umyśle publicznym, czy nie; on zawsze chce mieć wiadomostki swobodne i wolne, jak za dobrych czasów, jakby się nigdy i w niczém widnokrąg polityczny zachmurzyć nie zdołał, ni stężeć. W prostocie duszy swéj, dziwić się nawet gotów, że w gazecie jakaś zmiana zajść mogła! A jak pocznie o redakcyi sądzić, to dopiero posłuchać proszę, jeżeliś z dziesięć razy już tego samego nie słyszał. — Bo wiedzieć ci należy, że między rozumami politycznymi najpotężniejsza istnieje hierarchia: co wyższy stopień wypowie, to w tysiąckrotném echu niższa warstwa najnieochybniéj powtórzy.

Czas więc wspomnieć o wyższym następnym stopniu rozumu. Jestto rozum, którybyśmy najlepiéj: assumptowym czyli podchwytnym nazwali. Właściwy on ludziom już nieco mniéj rumianym i okrągławym, i mniéj od pierwszych na roskosze stołu wylanym. Są oni jak magnaci z czasów Kaźmierza Jagiellończyka, coby się z ogólnéj poziomości sąsiedzkiéj wyłamać koniecznie chcieli i koniecznie w opinii coś znaczyć. A że mało mają w duchu swoim wątku, z któregoby podstawę do sławy posągu urobić sobie mogli, przeto jedynie na ruinach cudzego imienia zwykle się podnoszą. Niemają też nic pilniejszego nad podchwytywanie tego, coby w jakikolwiek sposób wykręcone, mogło posłużyć do zamaszystych przeciw ustalonym reputaciom wycieczek, do szerokich deklamacyi i do głośnéj o własnym rozumie i o wyłączném ich poświęceniu opinii. Chcieliby koniecznie wszystkich sholdować i wszelkiéj użyć okazyi do opanowania przez się opinii, choćby też uczynki nieraz ze słowami nie były zgodne. Dobro ogółu jest zawsze płaszczykiem, a brudny egoizm właściwą ich deklamacyi istotą; gotowi poświęcić wszystko, byle strącić tych ze świecznika opinii, których blask jest im nieznośny. — Potrzebują oni pisma, któreby pod ich zostając wyłącznym wpływem, ich hołdowało widokom i na ich polegało łasce; inaczéj, żadne pismo, bez oddania tych wymaganych attencyi, przed ich napaścią ostać się nie może.

Żeby mieli patrzeć na napis i podpis artykułu, na cel jego najprostszy na znaczenie i istotną jego względem ogółu wartość; żeby sposób i ton pisania mieli, jak jest rzeczywiście osobie nie piszących, ale odmianie atmosfery politycznéj przypisać, — broń Boże; — w poręć by się wybrali: wszakżeby sami pozbawili się przez to okazyi do assumptu, który wszelkiéj ich wielkości nieodzownym jest początkiem. Oprócz ograniczoności odznacza się ten rodzaj rozumu zwykle jeszcze i złą wiarą rozmyślną. Są to ludzie, którzy w najodleglejsze zaścianki jak trąby rozgłośne szlą nie raz najbezecniejsze oszczerstwa. Choćbyś pękł od wysilenia, to przy niezawisłości, nigdy ich zjednać sobie nie zdołasz.

Jest nareszcie rozumu gatunek trzeci, najwłaściwiéj: kompressiwnym czyli szponiastym nazwany. Nim odznaczają się ludzie wszelką na pozor gardzący okazałością, skołowaciali, żylaci i wyschli, co jak pająk w jednę się swoję myśl uwiklali czyli zfiksowali. Pomiatają z lekka dążnościami i zasadami innych, ale są nieubłagani, gdy w czémkolwiek ich osnowy pajęczéj dotkniesz, gdy im w czémkolwiek, jakto mówią, dojedziesz. W ten czas do żywego tknięci, mało, że przeciw tobie potępienie wyrzekną i piekło poruszą, ale zbudzą jeszcze wszystkie harpie i ćmy intryg światowych, by cię jak powiadają w łyżce wody utopić. Nic ich zjątrzeniu i zaciętości nie zrówna; ze wszystkiego gotowi cię odrzeć, boś poważył się dotknąć ich tajemnicy największéj, ich jedynego na świecie mienia! Wolno postępowi toczyć się i poruszać w pozorach i stósunkach mniéj ważnych, ale wara mu od poczwary uświęconéj wiekami, wara od przesądu świętości pozorem okolonego, od przywar i niecnót, które się niby już w prawo zmieniły! Choćbyś w najlepszéj przeciw nim występował myśli, a nawet i bez myśli najmniejszéj, nic nie pomoże; wydałeś tajemnicę, dotknąłeś egoizmu, popełniłeś grzech śmiertelny, i masz nieubłaganych w nich nieprzyjaciół! Na cóż ci się przydało, żeś ich nieraz pożądanym także obdzielił łakociem? Nigdy ci tego niepopamiętają. Podobni do waryatów, póty rozsądnie mówią, póki powodu waryacyi nietkniesz; a rozpasani na wszystko, gdy choć najniewinniéj w rozmowie go potrącisz. Potrzebują ci ludzie organu, któryby wyłącznie służył pielęgnacyi odwiecznego ich wrzodu, a najostrzejszą i najsurowszą względem innych odznaczał się nietolerancyą.

Otóż, w najwyższym już sublimacie, do takiéj tylko dochodzi potęga umysłowa w twych czytelnikach wysokości; i takiemi odznacza się kierunkami umysł publiczny, a przeto takiemiż cechami i zasadami napiętnowanego potrzebowałaby pisma. A ty, ani przeczuwając, żeby tam mogła być zła wola i ciemnota, sądzisz, że masz przed sobą samą miłość braterską, i jakbyś w złotym żył wieku Zygmuntów, prawisz tonem najwyższych dzienników, do ludzi, którym się jeszcze ani śniło o wyższym nad zwyczajny poziom ducha stanowisku! To jest twoja wielka, to jest największa twego pisma wina.

Są w niém i inne jeszcze wady; jako to niedokładna błędów drukarskich poprawa, niekończenie artykułów raz napoczętych, a niekiedy tejże saméj powtórzenie wiadomości. Ale cóż o nich mówić, kiedy wiemy, że »morowa dziewica stąpa kroki złowieszczemi na sioła, zamki i bogate miasta; a ile razy krwawą chustką skinie, tyle pałaców zmienia się w pastynie, gdzie nogą stąpi, świeży grób wyrasta, kiedy na miejscu tych, na które śmiertelna snać upadła kreska stawiacz czcionek, może do tego niewprawny, a może snem zmorzony, w nocy stawiać musi inne, które bez poprawy już muszą wychodzić na świat. Wierzymy, iżbyś wszystkie te niedokładności błahe, z całego usunął serca, gdyby to było w twéj mocy. Dosyć więc o tém; lepiéj resztę zostającego tu miejsca na coś lepszego obrócę i zadam pytanie: czy wprzód czytelników wypada ukształcić do gazety, czy też gazetę do czytelników? A na to zdaje mi się najkróceéj odpowiem, gdy rzeknę, że wykształcenie to, obopólne, koniecznie odbywać się winno razem. Ten jednak atoli zawsze ze zlewku zdania mego wyniknie wyskok, że gazeta koniecznie na wyższém od czytelników stawać musi stopniu, jeżeli jakiekolwiek ukształcenie w ogóle ma tu mieć miejsce!

A zatém, nie zrażaj się tém, kochany redaktorze, cośmy ci tu wraz z wielu czytelnikami wyrzekli i naganiali. Przez miłość ku prawdzie, stanowczo obstawaj przy urzędzie twojego kapłaństwa. Bądź dobréj myśli i nie pytaj się o rozgłos trojakiego tego rozumu, jaki ci tu przedstawiliśmy. — Są ludzie, którzy cię rozumieją, aż do dna, którzy podziwiają w cichości twoją zręczność i pracę, a wdzięczném sercem odpłacają podejmowane mozoły i trudy. Ciężko lecz zaszczytnie zaiste jest naśladować Zbawiciela, który patrząc na krzyż swój temi ozwał się słowy: Panie odpuść im, albowiem nie wiedzą co czynią! N. Z.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Wiadomości, które się tu zgromadzają względem krizy pieniężnéj z całego państwa, są niezmiernie zasmucające. Od strony wschodniéj odbierać dobre wiadomości jesteśmy już dawno przyzwyczajeni, bo tam od dawnych czasów panuje brak pieniędzy, ich obieg utrudzony, ale teraz gonią się podobne doniesienia i od zachodu, a bieda u nas daje się we znaki. U nas wiecznie słyszémy rozprawy o powolnym postępie i co się tknie polityki, niechże sobie już wszystko idzie i powoli, ale co do przemysłu i handlu, tam wszystko zależy tylko od pospiechu. Kto tu chce jutro zamiast dzisiaj dopómodz, wszystko przez dziesięć przetaków trzebić, ten złemu nie zaradzi. Już to przed półrokiem ustalone zostało przekonanie, że nasze zwyczajne zasoby pieniężne nie będą dostateczne. Prawda, że to bardzo niedawno, bo finansiści z powołania, ludzie praktyczni przyszli już przed kilku laty do tego przekonania, kiedy jeszcze zniżano stopę procentową od obligów państwa, nim na świat wysypano tyle akcyi. Atoli i owo półrocze ma swoje znaczenie. Czyliż władze krajowe nieprzewidywały krizy tak dobrze jak finansiści praktyczni, czyli im potrzeba doświadczenia, aby do innego przyjść przekonania. Trzebaby się przynajmniéj wziąść na jeden z tych sposobów, które wtedy nasteczano. Bank rządowy powinien był rozprzestrzenić swój zakres działania, a należało jeszcze pozakładać i banki prywatne. Upłynęły przecież miesiące, a nic nie przedsięwzięto. Kraj jest w kłopocie, oczekuje co dzień pomocy, a tu nikt z nią nie spieszy. Już podrukowane noty podobno znowu poniszczono, bo rozmyślanie w dziennikach gruntowniejszych, tylokrotnie wyśmiane, rozmyślanie, czyli ma się prawo do tego wypuszczenia not rządowych, wzięło górę. Tymczasem wychodzi postanowienie, które ma zamiar zniweczyć kredyt bankowi dessauskiemu. Jesteśmy przekonani, że całe złe jest u nas dobrze znane i że chodzi o to, aby mu zapobiedz, ale tylko nie mamy silnego przedsięwzięcia uderzyć na samą podstawę złego. Całe nieszczęście z tego wynika, że niepozwalamy wolnego pola działalności prywatnéj, ale wszystko chcemy koncentrować w rządzie, powtóre, że wszystko w sposób najlepszy chcemy pourządzać, nie bacząc, że ociąganie się z pomocą, jest gorsze, niż jaka taka pomoc, byle w porę; nareszcie po trzecie, gdy wszystko ma od góry przychodzić, jednakże u góry kierunek tych stosunków niekoncentruje się i dla tego interessa jak widoki, rozlatują się na wszystkie strony. Kiedy w innych państwach minister skarbu ciągle ma oko na obieg pieniężny i stara się silnie go regulować, ułatwiać mu drogę lub przeszkody stawiać, a nawet w Austryi się tak dzieje, to u nas skarb i bank nie pytają się nawzajem o siebie. Złego wpływu jest to głównym powodem, że exystuje bank rządowy, który ma obowiązek do innych posług jak do wspierania ruchu przedsiębierstw prywatnych; zdarzają się ztąd nawet takie przypadki, że tam, gdzieby pomagać powinien, usadza się na kładzenie zapory. Jakie straty poniósł z téj przyczy dobry byt narodowy, to się całkiem ani obliczyć nie da. Utrzymują niektórzy, że król kazał zasięgnąć rady od prywatnych finansistów. Trzeba się spodziewać, że mówili prawdę według przekonania. Zdaje się, że nadszedł nareszcie czas, gdzie z powodu rozmaitości przypadków handlowych, trzeba będzie do finansów brać nieuczonych teoretyków, ale handlowych praktyków.

Berlin, 29. Czerwca. — W tych dniach okaże się długo oczekiwane pismo Bülow-Cumerowa o bankach. Odważny autor, który od swego przedsięwzięcia nietak łatwo odstraszyć się daje, udowodni jasno i zręcznie, że wiele czynił, ażeby zostały potworzone banki prowincyalne, i dla czego niebył w stanie nic dokazać. Zaspokoi on i swych stronników i swych przeciwników. Dla Prusaków banki jakiekolwiek, byłyby niezmiernie ważne, lub o Anglicy już niepojmują, jak się sprzeczać można, które banki a mianowicie czy rządowe, czy prywatne na pierwszeństwo zasługują. Ponieważ minister Rother swój drugi plan znowu cofnął, przeto trzeba jeszcze wyczekiwać, na jaki sposób teraz się wezmie.

Minister Eichhorn tak dalece przyszedł do zdrowia, że znowu bierze udział w obradach synodalnych. Literaci Held i Wehl udali się do Magdeburga, aby na fortecy odsiedzieć kary, na które za swe pisma skazani zostali.

O tak zwanéj konstytucyi, to jest stanach państwa, w których by radzono tylko o pieniądzach pod trzema względami a mianowicie co do budżetu, podatków i zaciągania długów, wiadomości coraz się bardziéj potwierdzają. Słychać, że Rothschild niechce, z żadnem państwem wchodzić w układy pożyczkowe, w którem stany pożyczki niezatwierdzają. — Pokazuje się, że familia Rothschildów jest liberalniejsza jak dotychczas postrzegano, w niejednem miejscu bardzo korzystny wpływ wywrzeć będzie mogła.

Poznań. — Czytamy w Gazecie Wrocławskiéj następujące doniesienie o losie teatru niemieckiego tu w Poznaniu: »Teatr nasz był już często, osobliwie od czasu śledztw politycznych, bliskim upadku, a to z braku udziału niemieckiéj naszéj publiczności mało gustu do sztuk pięknych objawiającéj. Tylko urządzone loterye przedłużyły jako tako słabe jego życie aż do transakcyi Św. Jańskiéj, w którym to czasie zjazd obywateli zamiejscowych, według doświadczenia z lat przeszłych, Dyrekcyi obfite obiecywał żniwo i wynagrodzenie za straty ostatniego półrocza. Ale, o! biedna Dyrekcyo! nadzieja ta nie ziściła się i teraz grają wciąż prawie przed próżnemi krzesłami; co większa, dożyliśmy tego, co się nigdy jeszcze nie było zdarzyło, że teatr cztery razy po sobie zamknąć trzeba było, gdyż nikt prawie nie przyszedł. Jeśli się stan rzeczy w tym względzie nie zmieni, natenczas spodziewać się można, że Pan Vogt złoży Dyrekcyą teatru, którą przez 25 lat sprawował.

Piszą do téjże Gazety Wrocławskiéj z Berlina, że Gazety Bremeńska i Wezerska, których rząd cesarsko-austryacki od niejakiego czasu do krajów swoich nie wpuszcza, teraz także w całem państwie Pruskiem zakazane zostały. Gazety Wezerskiéj wchodziło podobno do Pruss przeszło 2000 exemplarzy; stratę więc, którą nadkładca stąd odniesie, liczą na 24,000 tal. Zakaz ten pociągnie zapewne za sobą ten sam skutek, co zakaz Gazety Lipskiéj, tj. przestanie zapewne Gazeta ta wychodzić, i chyba pod innem nazwiskiem i w innéj postaci zmartwychpowstanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne miasto Kraków.

Niemiecka Gazeta poznańska donosi z Krakowa. Na wieczor dnia 18. Czerwca została zastrzelona kobieta na ulicy floryańskiéj przez patrol jazdy austryackiéj, która na zawołanie Wer da? zamiast stanąć poczęła uciekać. Noc była jasna a prócz tego róg ulicy, przy którym stała kobieta, był oświecony latarnią. Teraz ma się rozpocząć exekwowanie zaległych podatków. Bieda podniesiona przez drogość, przez hermetyczne zamknięcie granic, przez różne opłaty na utrzymanie wojska, doszła do stopnia jaki trudno pojąć. Zdarzały się już przypadki, że właściciele domów chcieli swoje domy rządowi darować, gdyż ciążące na nich podatki przewyższały ich wartość. Żydzi już prawie omdlewają pod ciężarami kontrybucyjnemi. I w takim stanie jeszcze wyznacza się pensya roczna dla ludzi jak Księżarski, który jest tylko niższym biuralistą przy Castiglione.

Taż Gazeta donosi od granic królestwa polskiego, że Rossyan coraz większa liczba przejeżdża, jak utrzymują do wód niemieckich. Mogłoby to sprawić zadziwienie oglądając się na przepisy paszportowe w nowszych czasach tak zostrzone. Aleć jeżeli gdzie, to w Rossyi prawa są tylko dla ludu, ale nie dla ludzi znaczenia i te same wzgłędy, które zniewoliły Rossyą do oddzielania się od Europy, nakazują jéj teraz jak najwięcéj osób wysełać za granicę, któreby mogły dać dobre objaśnienia o państwach sąsiednich.

Kraków, dn. 2. Lipca. — Gazeta augszburska i inne wspominają ciągle o zupełném uspokojeniu włościan galicyjskich, przecież wiadomo jest, że w różnych wsiach chłopi pańszczyzny odrabiać nie chcą i jedynie z trudnością przez wojsko zmuszani bywają. Chłopi nadzwyczaj są zuchwali, mają dozwolenie posiadania wszelkiéj broni, szlachta z obawy już wydzierżawia już też wyprzedaje się z dóbr i do miast przenosi. Dowodzą także niezupełniéj spokojności liczne podpalenia zdarzające się w różnych miejscach Galicyi, a w Tarnowie przed świętem Boże Ciała jednocześnie w trzech miejscach wybuchły ognie i parę domostw spaliło się. Mieszkańcy w wielkiéj zostawali trwodze, myśląc, że się ziszczą wróżby Szeli, przecież nic więcéj się nie stało. W skutek i tego ogłoszono, nagrodę w ilości 200 złt. r. mon. kon. temu, ktoby podobnego podpalacza do cyrkularza dostawił.

Szela, ów herszt rozbójników i morderców w Galicyi, zostaje pod lekką obserwacyą, uczęszcza na kawiarnie: jak mówią, sam sobie jeść gotuje, gdyż obawia się aby nie był otrutym.

W Krakowie wszystko spokojnie, miasto ciągle w stanie oblężenia; po 10téj godzinie w wieczór niewolno wychodzić i ogłoszonem zostało, iżby każdy patrolowi lub szyldwachowi na zapytanie odpowiadał, inaczéj sobie kułki nieprzyjemne przypisze, a skutków podobnych mieliśmy kilka przykładów.

Skarb dostarcza potrzeb dla wojsk, mianowicie austryackiego i pruskiego i z powodu tegoż nałożono nowe podatki, a dla tem większéj oszczędności pouwalniano wielu dyetaryuszów i urzędników płatnych. Niema jednak czemu się dziwić, bo wiadomo dobrze, że dyrektorem rady administracyjnéj jest znany Jacek Księżarski, który podczas ostatnich zawichrzeń wyemigrował do Wiednia. Aresztowania polityczne nie są teraz zbyt częste. Kommissya śledczo-wojskowa z gorliwością odbywa swe czynności. Z Kozla spodziewany jest w krótce ostatni transport w liczbie 120. Druga kommissya przez trzy opiekuńcze dwory zesłana, celem dalszego dochodzenia zaburzeń politycznych nierozpoczęła jeszcze swych czynności.

Słuszną należy oddać pochwałę publiczności krakowskiéj, że odsunęła się od wszelkich rozrywek światowych; nie widać nikogo w teatrze, nie słychać o zabawach prywatnych, a nawet muzyka austryacka, zachwycająca swą rozczulającą melodyą, wyjąwszy wojskowych, nikogo nie wabi.

Liczne rozchodzą się wieści, że w krótce ma być ogłoszona nowa forma rządu polegająca na utrzymaniu nadal bytu rzeczypospolitéj.

Francya.

Paryż, d. 1. Lipca. — Izba parów przyjęła wczoraj wniosek do prawa względem nadzwyczajnych kredytów dla Algieryi większością 108 głosów przeciw 17.

Poseł angielski lord Cowley powrócił z swéj podróży do Londynu.

Minister spraw wewnętrznych postanowił dnia 16. Czerwca, aby wychodźcy polityczni, których stan zdrowia użycia wód w Vichy wymaga, tamże na przyszłość od dnia 15 Maja aż do dnia 15. Czerwca, i od 10. Sierpnia aż do 15. Września bez poprzedniego upoważnienia kuracyi używali. Sama kuracya nie ich kosztować nie będzie, o mieszkanie i żywność starać się będą własnym kosztem. Jedyném ich świadectwem ma być paszport i atest lekarski.

Paryż, dn. 2. Lipca. Infant Hiszpański Don Enrique przybył tu dnia onegdajszego, a wieczorem zaraz przedstawił go poseł hiszpański, p. Martinez de la Rosa, Królowi J. M. Wczoraj zaprosił go król na obiad.

Dzienniki Legitymistyczne zawierają w dzisiejszym numerze okólnik komissyi ku utworzeniu legitymistycznych komitetów obiorczych. Wspólnem hasłem jest reforma wyborów. Jakoż w ogóle powiedzieć trzeba, że legitymiści gorliwiéj, aniżeli kiedykolwiek około tego chodzą, aby w zbliżających się wyborach wpływ swój powiększyć. I tak mają zamiar zakupić dwa polityczne dzienniki w Paryżu, a w różnych departamentach około 30 nowych dzienników zaprowadzić, komitet legitymityczny przeznaczył li z funduszów swoich 100,000 franków na druk broszur i pisemek ulotnych, które na korzyść legitymistycznych kandydatów rozszerzane być mają. Na wyborach wystąpi przeszło 370 kandydatów rzeczonego koloru, a stronnictwo to liczy z niejaką pewnością na to, że przynajmniéj 80 z nich przeprowadzić zdoła. Rezultat takowy byłby dość ważny pod względem politycznéj przyszłości Francyi.

Rząd francuski wysłał komissyą do Sardynii w celu zakupienia tamże 1000 koni dla jazdy francuskiéj. Konie te przeznaczone są do Afryki.

Uchodzi tu za rzecz pewną, że Papież wyda amnestyą dla wszystkich więźniów politycznych. Dzienniki tutejsze utrzymują, że krok ten przedewszystkiem za wstawieniem się Francyi nastąpi. Brat kardynała Falconieri, który z przyczyn politycznych na wygnaniu żyć musiał, otrzymał już podobno pozwolenie powrócenia do kraju.

Minister marynarki wyjeżdża do wód do Aix. P. Guizot nie opuści zapewne Paryża, dopóki się sprawa gabinetowa w Anglii całkiem nie rozstrzygnie i nie ustali.

Paul de Musset, wysłany przez ministra oświecenia do Wenecyi, znalazł w archiwach tamecznych nader ważne dokumenta, które na historyczne stosunki Francyi do rzeczypospolitéj Weneckiéj nowe rzucają światło i niejednę próżnią wypełniają.

Miasto Lille podarowało panu Berlioz za kompozycyą jego, z okazyi otworzenia kolei północnéj ułożoną, wielki medal złoty.

Znany kompozytor Adam otrzymał od ministra spraw wewnętrznych przywiléj na trzeci teatr dla oper; miejscem jego będzie Boulevard du Temple. Powiadają, że Jules Janin w przedsięwzięciu tem udział mieć będzie pod względem tak finansowym jak artystycznym.

Na giełdzie tutejszéj pokazało się znów większe nieco zaufanie, i wszystkie papiery w górę poszły. Wszakże o godzinie 2½ nastąpiła znów mała reakcya.

A n g l i a.

Londyn, d. 29. Czerwca. — Ministeryum peelowskie podało się już do dymissyi. Na posiedzeniu izby niższéj, w obec licznie zebranych członków parlamentowych, i niesłychanego natłoku słuchaczów płci obojéj, zrobił Sir R. Peel swoją deklaracyą w téj mierze, wyłuszczając powody, dla których od steru ustępuje, i objaśniając najważniejsze kwestye polityki swojéj. Przytaczamy tu najciekawszą część jego mowy.

»Wskutek jednomyślnéj uchwały, powiada, ze względu na stosunek, w jaki się gabinet wprawionym być widział, lubo przede wszystkiem dla rezultatu bilu przymusowego, wręczył gabinet królowéj dymissyą swoję. Królowa przyjęła tę dymissyę, a ministrowie tak długo tylko jeszcze w urzędzie pozostaną, dopóki następcy ich nie będą mianowani. Wynurzać tu zażalenia przeciw komu bądź, uważam za rzecz nie wczesną; ale to mogę i muszę powiedzieć, że wielkich mych komercyalnych środków na początku posiedzenia chwyciłem się już w téj myśli, iż, czy takowe przyjęte będą czy nie, rozwiązanie ministerstwa, które takowe wniosło, koniecznym skutkiem być musi. Bo tylko zrzekając się stałych swoich zasad mogłoby się też ministerstwo utrzymać, nawet, gdyby bil irlandzki przyjęty został, a ja przynajmniéj nigdy nie będę członkiem ministerstwa, które nie ma w sobie tyle potęgi, aby własnemi siłami popierać środki, jakie za stósowne uznaje. Ale też ministerstwo wzięło także dymissyą, nie radząc bynajmniéj królowéj, aby z służącego jéj prawa korzystając parlament rozwiązała, do czego przecież gabinet zupełne miał prawo, i czegobym ja z méj strony pewno nie był zaniechał, gdyby zaprojektowane przeze mnie środki komercyalne, w zupełności swéj przez parlament nie były przyjęte. Ponieważ zaś wnioski te przyjęte zostały, przeto podrzędne tylko przyczyny rozwiązanie parlamentu spowodowaćby mogły, a według zdania mego krok takowy usprawiedliwić się nie da, jeźli, jakby to w tym razie było, tylko wzmocnienie pewnéj partyi politycznéj na celu ma, bez moralnego przekonania, że partyi téj uda się także później przeprowadzić środki, które za użyteczne dla kraju uważa. Przy takiém zaś rozstrzeleniu stronnictw nie mogłoby ministerium nawet na to liczyć, że zapomocą rozwiązania parlamentu tak mocną około siebie zgromadzi partyą, izby jéj we wszystkich kwestyach zasadniczych pewném było. Nadto chwila obecna, kiedy w skutek świeżych sporów powszechne panuje rozdrażnienie, już dla tego samego do powszechnych wyborów jest niestósowną. Najbliższym powodem do ustąpienia gabinetu jest, jak już powiedziałem, bil irlandzki, i mocnobym ubolewać musiał, gdyby ktoś ztąd, iż ministeryum właśnie przy tym bilu w mniejszości zostało, wnosić chciał, że się gabinet polityce swojéj w sprawie irlandzkiéj sprzeniewierzył. Tak się rzecz nie ma; tylko przekonanie o konieczności tego bilu wywołało wniesienie tegoż, i nie wacham się oświadczyć, że pomiędzy Anglią i Irlandyą zupełna równość co do wszelkich praw obywatelskich, miejscowych i politycznych nastąpić musi; równość nie w słowie, ale w duchu i saméj istocie. (Głośne oklaski przyjęły nowy ten postęp polityki peelowskiéj.) Właśnie też dla tego musi rząd królowéj urządzić i zaprowadzić administracyą w Irlandyi bez względu na różnicę wiary, i jeżeli ministeryum pod tym względem niekiedy błądzić się zdawało, staranność jego powiększéj części tylko pozorna była i dla szczególnych okoliczności na uniewinnienie zasługiwała. Jeźli zatém następcy moi ministrowie do zrównania partyi religijnych dążyć będą, natenczas, choćby się innych środków do celu tego chwycili, wspierać ich nie omieszkam, równie jak im rękę moję podać obiecuję, jeźli się środków chwycą mających społeczny stan narodu irlandzkiego, mianowicie co się stosunków między dziedzicami a dzierzawcami dotyczy, uporządkować i podnieść. Mam powód sądzić, że szanowny członek z City londyńskiéj (lord John Russell) otrzyma od królowéj polecenie utworzenia nowego gabinetu.«

Mówił potém Sir R. Peel o stosunkach handlowych i swojéj pod tym względem polityce, potém także o wypadkach amerykańskich, a wreszcie tak mowę swoję zakończył: »Co do mnie, z naganą wymieniać będą moje nazwisko ci, którzy ze względów politycznych na rozdział stronnictw utyskują, jako też ci, którzy sądzą, że w interessie dobra kraju za systemem cła prohibicyjnego obstawać powinni; ze wzgardą wspominać je będą monopoliści, którzy prohibicyi w własnym tylko interessie pragną; ale mam z drugiéj strony otuchę, że nie będzie także zbywało na miejscach, gdzie z życzliwością imię moje wymieniać będą, a to przy ognisku tych, których losem jest praca, którzy na kawałek chleba w pocie czoła zarabiać muszą i którzy może imię moje z przychylnością wymienią, ilekroć wyczerpnięte swe siły dostateczną i nieopłaconą strawą wzmocnią i takowa tém lepiéj im smakować będzie, że nie będzie zatruta uczuciem poniesionéj krzywdy.«

N i e m c y.

Karlsruhe, 27. Czerwca. — Ogólne rozprawy o taryfie cła związkowego prowadzono dziś w dalszym ciągu i nareszcie zakończono. Brali przy tem udział deputowani Peter, Knapp, Bassermann, Buss, Dennig, Mez, Buhl. Na zapytanie Bassermana czyli ze strony rządu do konferencyi celnéj kroki o zmniejszenie pruskiéj wyrównawczéj opłaty od wina badeńskiego uczynione zostały, odpowiedział radzca stanu, że rząd przekonał się, że w Prusach pobierana opłata porównawcza od wina badeńskiego jest zawysoka i dla tego zrobił wniosek o jéj zniżenie. Następnie izba zajęła się obradami nad pojedynczymi wnioskami, które w następującéj osnowie zostały przyjmowane. Izba ma wnieść do rządu wielkiego księstwa 1) ażeby wszelkie wnioski mające się przedstawiać kongresowi celnemu, skoro tylko rządowi staną się wiadomemi, albo sam je sam zamyśla porobić, były przedłożone pod ocenienie izby. 2) ażeby rząd dokładał starania izby czynności konferencyi handlowych na przyszłość publicznie były ogłaszane. 3) ażeby rząd usiłował przywieść do skutku kommunikacyą wodną związku celnego z krajami europejskiemi przez zaprowadzenie stósownego systemu co do pobierania cła differencyalnego; następnie aby się starał, żeby układ względem żeglugi z Anglią, który expiruje z ostatnim Grudnia 1847 a w szczególności co do cukru i ryżu okrętami angielskiemi sprowadzanych, aby nie wyżéj jak na okrętach innych państw cłem okładane były. 4) rząd ma się starać o to aby Austrya przystąpiła do związku celnego. 5) aby podatki od statków transportujących towary po głównych niemieckich rzekach Elbie, Wezerze, Renie i rzekach ubocznych Mozeli, Menie, Nekarze o ile tylko da się poznoszone zostały. 6) rząd ma się starać o zmienienie pozycyi 12 w taryfie celnéj, żeby dostawy jak np. drzewo w blochach, od którego opłaca się po 52½ krajcara miały cło bardziéj do wartości zastósowane. 7) ma wnieść do konferencyi celnéj zgromadzonéj w Berlinie aby cło wchodowe i wychodowe od przędzy inaczéj postawione zostało. 8) ma się starać o postawienie w lepszych stosunkach przemysłu zatrudniającego się wyrobami lnianemi 9) Nakoniec rząd ma energicznie nalegać, ażeby wnioski bawarskie, wirtemberskie, badeńskie co do ceł skutek osiągnęły.

(Journal Mannheim.)

Wyścigi konne.

Dnia 7. Lipca 1846. — Dzień drugi.

Nr. VII. Wyścig Królewski drugi. — Nagroda rządowa 350 Tal. dla zwycięzcy na wolnym torze. Konie krajowe 4letnie, które są własnością członków towarzystwa. 1000 prętów. Zwycięstwo podwójne. Obciążenie 131 funtów; klacze i wałachy 3 funty mniéj. Jeżeli między témi znajdują się konie, które już nagrodę rządową otrzymały, takowym, gdy nie są krwi czystéj przydaje się 5 funtów, jeżeli zaś są krwi czystéj,

przydaje się 7 funtów więcéj obciążenia. Bez przystępu dwóch koni, które gonitwę odbędą, żadna nagroda. Bez stawki, ale 2 lujdory na przepadek za niestawienie konia, które łącznie z ilością 50 talarów wypłaconych z kassy rządowéj tworzą nagrodę dla najbliżéj przybywającego drugiego konia.

1) Pana Heydebrand und der Lasa-Nassadel, ogier kasztanowaty Rival, po ojcu Slane i matce Hoax z Bedlamita. 2) Pana Albina Węsierskiego z Zakrzewa klacz gniada Missis, z Roweny po Watermanie, własnego chowu. 3) Pana Szambelana Elsner z Zieserwitz ogier kasztanowaty Young-Halston po Halstonie z Joung-Clary. 4) Pana Wilamowicza z Markowic ciemno-gniady ogier Delphin po ogierze czysto-krwistym Dover i klaczy półczystéj krwi Lima. 5) Pana Tadeusza Węsierskiego z Napachania klacz gniada z gwiazdką Ceres, po młodym Bigocie z Cerery, wychowana w Stadninie Sierakowskiéj.

Bieg pierwszy. W pierwszym obiegu i przez połowę drugiego trzymał przodek Joung Hulston przez Delphina tuż ścigany; potém przebiegł Rival obadwa konie i zwyciężył, wybiegając Joung-Halstona o pół długości karku, Ceres była trzecim koniem. Ściganka trwała 5 minut 30 sekund.

Bieg drugi. Ściganka szła w pierwszym obiegu i w pierwszéj połowie drugiego obiegu spokojnym czwałem, tak przecież, że Rival miał wództwo. Ale za drugim skrętem drugiego obiegu padł Joung-Halston i również Ceres, tak iż odstąpiły od ściganki i rozpoczęła się tedy walka między Rivalem i Missis, w któréj walce zwyciężył Rival tylko o długość głowy. Ściganka trwała 7 minut i 30 sekund. Jeździec zwycięzcy był Philipps, w jasno-niebieskiéj kurtce z białą misiurką.

Nr. VIII. Wyścig Towarzystwa drugi. — 100 Talarów dla zwycięzcy w gonitwie na wolnym torze. Konie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém zrodzone, z wyłączeniem zwycięzcy w pierwszym wyścigu Towarzystwa tegoż roku. 2 lujdory stawki, wszystko po przypadkiem. Ćwierć mili. Zwycięstwo pojedyncze. Drugi koń otrzymuje połowę stawek, jeżeli za słup przedmetowy wydalonym nie zostanie. Obciążenie jak pod liczbą II. Klacze i wałachy o 5 funtów mniéj.

1) Pana Sauder ciemno-gniada klacz Elvira, po Bigocie z Augusty, z Stadniny Sierakowskiéj, pełnoletnia. 2) Hrabiego Witolda Wołowicza gniady ogier Hippolit, pełnoletni; wychowany przez Pana Szołdrskiego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. 3) Pana Węsierskiego z Zakrzewa klacz gniada Elwira, pełnoletnia, urodzona z Cerery i Dewerona; własnego chowu. 4) Pana Hieronima Drwęski klacz jasno-gniada czystéj krwi z gwiazdką i białemi odmianami na tylnych nogach, Ilsonna, 5 lat stara, z Aquiliny i Sheriffa; własnego chowu. 5) Pana Zaremby z Sad klacz ciemno-gniada Winagóra z 2 białemi tylnemi pętlinami, po ogierze czysto krwistym Sarazenie z Zuleiki, pełnoletnia. 6) Pana Józefa Szołdrskiego gniady ogier Caesar, 3 lat stary, po ogierze Prince Slewelyn z klaczy Tippet, w Wielkiém Xięstwie Poznańskim urodzony. Za Esmeraldę zapłacono przepadek.

Ściganka poszła bardzo ostrym biegiem: w przodku biegła Elvira S., przez Hippolita tuż ścigana. Walkę wiodły szczególniéj tylko te dwa konie, Winagóra bowiem i Caesar w połowie drugiego długiego boku od ściganki odstąpiły, a pozostałe konie musiały dwom wyżéj wymienionym ustąpić pierwszeństwa. Elvira zwyciężyła o długość 2ch koni. Hippolit był drugiem koniem. Ściganka trwała 2 minuty 45 sekund. — Jeździec zwycięzcy: Grey; kurtka niebieska, białe rękawy i niebieska misiurka.

Nr. IX. Przywiedziony w tegorocznym programie pod tym Numerem »Wyścig umówiony« został uchwałą Dyrekcyi z dnia 29. Maja r. b. w skutek zniesienia się z Panem Proponentem i z osobami do niego interesowanemi całkiem uchylony i dla tego nie mógł miéć miejsca.

Nr. X. Gonitwa łowcza (steeple chase). Dar poczestny. Mila niemiecka. Kierunek wytykają Naczelnicy Towarzystwa. Panowie jadą sami. Konie wszelkich krajów. Obciążenie: dla koni nieczystéj krwi 145 funtów, dla koni zaś czystéj krwi 150 funtów; wałachy nie wykluczone. Jeszcze przy słupie wolno się zgłosić. Życzeniem jest: żeby jeźdzcy, dla dokładniejszego ich rozróżnienia, w czerwonych lub innych jakich kolorowych ubiorach na gonitwę łowczą stawić się zechcieli.

1) Pana Zaremby wałach kasztanowaty czystéj krwi Pantill, w Anglii urodzony po ojcu Taurus; 8 lat stary. 2) Pana Barona Muschwitz ogier gniady Liverpool angielskiéj półczystéj krwi, pełnoletni; jeździec Pan Hrabia Goetz. 3) Pana Gebharda skarogniady wałach Pluto, pełnoletni; jechany przez właściciela.

Wytknięta na tę gonitwę linia zaczynała się przed trybuną, szła w południowo-wschodnim kierunku między Dębiną a rzeką Wartą, przerzynała potém Dębinę przez kilka płotów i rowów w rozmaitéj krzywiźnie, skręcała się daléj ku zachodowi przez strzelnicę garnizonową i przez trzy tuż za sobą idące strzelnicowe rowy, głębokie na 10 do 12stu stóp, daléj przez mocny płot i leżący przy nim znaczny dół ostrokrężny, które to ostatnie zawady były jeźdzcom do wyboru zostawione, szła potém przez płaszczyznę nierówną, odtąd zaś przez kałużę znowu do Dębiny, wychodziła z Dębiny przez bramę zamkniętą ustawionym płotem, przechodziła potém przez łąki wsi Dębca, przez jeszcze głębszą i bardzo trudną do przebycia kałużę, szła kierunkiem ku cegielni, gdzie znowu ustawiony był płot, przechodziła przez urwisko miejsca szubienicznego i przez znajdujący się tamże rów, dochodziła odtąd aż do bramy fortyfikacyjnéj na Wildzie, skąd ostrym skrętem szła ku wschodowi przez długi nasyp mającego powstać wału fortyfikacyjnego po za wałem przeciwkulnym miejskiéj strzelnicy, a na ostatek, przerznąwszy Dębińską drogę i miejskie łąki, kończyła się przed trybuną.

Odjazd był regularny, Pluto w przodku; wszystkie trzy konie przebyły bardzo dobrze płot ustawiony przed trybuną i pierwszy rów. Ściganka szła podobnym sposobem daléj, w któréj Pantill i Liverpool kilka razy nawzajem pierwszeństwo sobie brały, wszystkie zawady przebyło bez przypadku, tak że wszyscy trzéj Jeźdzcy prawie razem na równinie łąk miejskich do mety dążyli. Pluto walczył z wytrwaniem, gdy tymczasem Pantill przez żokaja nieprawnym sposobem popędzony obadwa inne konie wyminął i przez to najpierwéj u mety stanął. Ze względu na to zebrany sąd polubowy przyznał jeźdźcy Pintona dar poczesny, a to puhar śrebrny. Trwała cała ta gonitwa 19 minut 15 sekund.

Nr. XI. Gonitwa o obiad. — Przeszło ćwierć mili od płota strzelnicy garnizonowéj aż do trybuny ze zabraniem zawad ustawionych na gonitwę łowczą, ale w przeciwnym kierunku. Było 50 podpisów: z tych za 46 zapłacono stawkę za niestawienie się, tak że tylko 4 officerów 7. pułku huzarów walczyło między sobą o zwycięztwo. Jako zwycięzca stanął przy mecie P. Porucznik Ekartsberg II., za którym najbliżéj przybiegł koń Pana Porucznika Hildebrandta, który koń przy skoku przez ostatni rów o ziemię był upadł.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Lipca 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	96	$95\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk	—	$88\frac{1}{2}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	95	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	97
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	95	$94\frac{1}{2}$
" " W. X. Poznańsk.	4	$102\frac{7}{8}$	—
" " dito	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	93
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	97	—
" " Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	99	$98\frac{1}{2}$
" " Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$4\frac{1}{4}$	$5\frac{1}{4}$
Akcje			
Obligi Potsd. Magdeburskiéj	4	—	99
dito obligi Lit. A.	4	—	96
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj	—	$114\frac{1}{4}$	$113\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$97\frac{3}{8}$	$96\frac{7}{8}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$112\frac{1}{2}$	$111\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	—	$93\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szlaskiéj	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
" " dito Lit. B.	—	—	—
" " Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	$114\frac{1}{4}$	$113\frac{1}{4}$
" " Magdeb.-Halberst	4	113	112
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj	5	137	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj	4	—	$92\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$96\frac{5}{8}$	$96\frac{1}{8}$
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	—	—